

Rozmowa

W: Napisal pan książkę „Czy Chiny zburzą świat?”. Dlaczego i w jaki sposób miałyby to zrobić?

Tytuł jest prowokacyjny. Mogłbym nazwać tę książkę „Jak Chiny zmieniają świat?”

Mamy do czynienia z piętrzeniem się problemów o charakterze globalnym. Okazuje się, że Zachód i liberalna demokracja nie są w stanie sprostać takim wyzwaniom jak przegrzwanie się klimatu, dewastacja środowiska naturalnego, wyczerpywanie się nieodnawialnych zasobów ziemi. Są też problemy demograficzne.

Ten, który do niedawna uzurpował sobie prawo do bycia żandarrem świata czy gwarantem pokoju, czyli Stany Zjednoczone, i NATO nie są w stanie sprostać tym wyzwaniom.

I kwestia handlu. Kiedy nowy amerykański prezydent krzyczył „America first”, w tym samym czasie chiński przywódca, szef partii komunistycznej, mówił w Davos o tym, że globalizacja jest cenna, nieodwracalna i trzeba nadać jej inkluzyjny charakter. Tłumaczył, że wolny handel to dobra recepta na przyszłość świata. Teraz jednak mamy protekcyjność i nowy nacjonalizm, który wychodzi z Zachodu, a nie Wschodu. Stany Zjednoczone potrafiły skłócić ze sobą większość Unii Europejskiej, głównie w wyniku nieroztropnej polityki handlowej. Widać, że zdecydowanie więcej pozytywnego do zaproponowania odnośnie do przyszłości i przewidywania konfliktogennych sytuacji mają Chiny.

Ich sukces jest też nęcący bardzo dla innych krajów, np. w Afryce, gdzie już żyje prawie tyle ludzi, co w Chinach. W połowie wieku będzie ich tam 2 mld. Tam wielu uważa, że Chiny mogą ich zbawić.

Czy Chiny znalazły tą mityczną trzecią drogę, o której przez dziesiątki lat marzyły kraje, którym nie podobał się ani kapitalizm, ani socjalizm?

Chińskie władze zdają sobie sprawę z wszystkich problemów, które ta gospodarka napotyka, i ich nie lekceważą. Są w stanie jeszcze przez dziesięć lat utrzymać tempo wzrostu na podobnym poziomie

Nie używam pojęcia „trzecia droga”. Tych dróg jest zdecydowanie więcej. W samej Unii Europejskiej inną drogą postanowili pójść Brytyjczycy, inną próbują iść Włosi. Inne problemy mają Niemcy, a inne Hiszpanie. Polacy też mają problemy.

Tak samo w postsocjalizmie obrano różne drogi. Ku lepszej przyszłości inaczej próbują iść Białorusi, a inaczej Polska. Inaczej Rosja i Rumunia.

Wobec tego antynomia: kapitalizm, socjalizm i „trzecia droga” to jest coś ciekawego, ale tych dróg jest więcej.

Przyjrząwszy się bliżej i głębiej temu, co i dlaczego się w Chinach dzieje, i jakie to ma konsekwencje dla świata, w tym dla Polski, dochodzę do wniosku, że ta alternatywa nie ma zastosowania.

Chiny mogą pomóc światu



DARUSZ GORALSKI

Jeśli już to powiedziałbym, że to kapitalizm państwowy. Jednak chiński przywódca i czołówka ich polityków powtarzają, że to jest socjalizm z chińską charakterystyką. To jest genialny wynalazek, ta chińska charakterystyka. Te kilka słów można dopisać do wszystkiego i nadawać różne interpretacje.

Ile w Chinach pozostało z dawnego socjalizmu?

Jeśli spojrzeć na strukturę własnościową, motyw pogoni za zyskiem jako główną siłą napędową działalności gospodarczej, na skalę nierówności w podziale dochodów większą niż w USA, to trudno

40 lat rosła bardzo szybko, chociaż już nie dwucyfrowo. Do czasu światowego kryzysu gospodarczego, przez trzy dekady ich tempo wzrostu oscylowało między 9 a 13 proc.

Jest takie pojęcie „twarde lądowanie”. W ekonomii rozwoju jest traktowane jako radykalne obniżenie tempa wzrostu. W Polsce musieliśmy zejść do poziomu 1–2 proc. Wtedy odczuliśmy to w gospodarce. W Chinach to jeszcze nie jest twarde lądowanie, choć mają tempo wzrostu oscylujące między 6,5–7 proc.

Chińskie władze zdają sobie sprawę z wszystkich problemów, które ta gospodarka napotyka i ich nie lekceważą. Czołówka biurokracji chińskiej, władze polityczne i doradcy są w pełni świadomi problemów i próbują je rozwiązywać. Z tego punktu widzenia, oni są w stanie jeszcze przez dziesięć lat utrzymać tempo wzrostu na podobnym poziomie.

A będą w stanie usunąć potężne nierównowagi na rynku? Mają bankę w nieruchomościach, przegrzana giełda, a wiele państwowych przedsiębiorstw tonie w długach.

To niezbilansowanie wewnętrzne związane jest z niezbilansowaniem zewnętrznym. Prezydent USA nie powinien patrzeć na wskaźniki, które pokazują, jak rośnie eksport Chin do Stanów Zjednoczonych. Nierównowaga handlowa jest już wielkości 350 mld dol. Różnica pomiędzy tym, co Amerykanie kupują od Chińczyków, a tym, co potrafili sprzedać do Chin, to 1 mld dol. dziennie. To potężny pieniądź. Trump tego nie rozumie, bo ma umiarkowane pojęcie, jakie prawa rządzą ekonomią.

Tymczasem problem tak dużej nadwyżki w handlu bierze się z tego, że Chiny mają zbyt wysoką skłonność do oszczędzania i inwestowania. Mają olbrzymią nadwyżkę na rachunku obrotów bieżących. Ten problem jest

**GRZEGORZ
W. KOŁODKO**

Chińska ekspansja to nie przejaw megalomanii czy chińskiego imperializmu. Jest podporządkowana potrzebom wewnętrznym.

uwzględniony w polityce gospodarczej i jego intensywność ulega osłabieniu.

A transformacja w kierunku rynku wewnętrznego i pobudzenia konsumpcji nie jest zbyt wolna?

Nie wiem. Ale już widać przesuwanie się z rynku zewnętrznego, z ciągniętego wzrostu przez ekspansję eksportu na konsumpcję czy absorpcję wewnętrzną. Powoli udział konsumpcji w PKB zaczyna rosnąć kosztem obniżania inwestycji.

Poza tym ekspansja zewnętrzna zmienia swoje kierunki. Wielki program inwestycji infrastrukturalnych, za którym mają pójść gigantyczne pieniądze jest zaadresowany do 65 krajów świata zamieszkiwanych przez ponad połowę ludzkości. To nie jest Ameryka Północna, Europa Zachodnia, Japonia, Korea Południowa, Australia czy Nowa Zelandia. To jesteśmy my, Europa Środkowo-Wschodnia, obszar byłego ZSRR, południowa Azja, Bliski Wschód oraz Afryka Wschodnia i Północna. Dodatkowo budują linię kolejową w Senegalii, port w Namibii, inwestują w kopalnie miedzi w Zambii.

Na Zachodzie coraz większe opory budzi ekspansja chińska, zwłaszcza w dziedzinie nowych technologii. Amerykanie zablokowali na swoim rynku rozwój koncernu ZTE.

Z ZTE jest duża sprawa. To czwarty konglomerat na świecie w swojej branży. W pewnych elementach ta firma ma lepszą technologię niż Zachód.

Problem bierze się stąd, że Chińczycy nie zawsze przestrzegali

zasad ochrony praw autorskich, co ma istotne znaczenie w krajach najbardziej technologicznie zaawansowanych. Ale to podejście się zmienia. Moje książki są także publikowane w Chinach i takiej pieczołowitości jak przy podpisywaniu z nimi umowy wydawniczej nie spotkałem u wydawnictw amerykańskich czy angielskich. Teraz Chińczycy są przeważałem. Chcą się zabezpieczyć ze wszystkich stron.

Chińczycy przeszli już do fazy gospodarki opartej na innowacjach, choć chiński sukces jest produktem imitacji, w większym stopniu niż inwencji i innowacji.

Tą drogą szły wcześniej Japonia i Korea Południowa.

Tak, nawet same Stany Zjednoczone. W przypadku koncernu ZTE czy Huawei widać, że skoooperowanie i połączenie gospodarki chińskiej z amerykańską, czy Chin z całym Zachodem jest ogromne. Żaden wielki koncern nie może sobie poradzić sam. Części do komputera są produkowane w ponad 20 państwach, także w Chinach. Z tego punktu widzenia, jakieś wieki nakładanie sankcji przeciwko Chinom szkodliwoby Chinom, ale również temu, kto nakłada.

W Ameryce studiuje obecnie około 350 tys. chińskich studentów. Na niektórych uniwersytetach co 11. student to Chińczyk. Nakładanie sankcji, na przykład poprzez zaostrzenie polityki wizowej dotyczącej wymiany studentów, szkodliwoby amerykańskiej gospodarce opartej na wiedzy. Trzeba szukać ucieczki do przodu, żeby wyjść z sytuacji konfliktogennych zanim staną się konfliktowe. Z tego punktu widzenia Chiny mogą pomóc światu, żeby on się nie wyrwał.

Mogą pomóc, ale też go zdominować. To jest realna perspektywa?

Chiny na pewno będą prowadziły ostrą ekspansję gospodarczą. Jednak następuje pewna restrukturyzacja pod kątem innych regionów tego świata, oraz z zewnątrz do wewnątrz.

Uważam, że zewnętrzna chińska ekspansja to nie jest przejaw megalomanii czy chińskiego imperializmu. Jest podporządkowana potrzebom wewnętrznym. Chiny mają wciąż ogromne nadwyżki mocy wytwórczych w niektórych przemysłach, nie tylko w hi-tech. Jest to także cement, stal czy aluminium.

Czyli nie myślą w sposób imperialny?

Nie użyłbym tego słowa. Z pewnością muszą szukać rynków zbytu za granicą. Chińczycy pewnie chętnie zajęliby się budową CPK. Chętnie zabetonują te parę km kw., zbudują infrastrukturę, zrobią swój hub dla pociągu do Chin. Tylko musieli mieć gwarancje polskiego rządu, bo całe to przedsięwzięcie jest bardzo wątpliwe z punktu widzenia ekonomicznej opłacalności. ©

—rozmawiał Paweł Rożyński
notował Grzegorz Balawender

RZECZPOSPOLITA

REDAKTOR NACZELNY: Bogusław Chrabota

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO:
Tomasz Pietryga, Andrzej Stec,
Michał Szuldrzyński

SEKRETARZ REDAKCJI:
Tomasz Sobiecki 22 628 81 44

DYREKTOR ARTYSTYCZNY 22 465 05 83

SZEFOWIE DZIAŁÓW:
krajowy Tomasz Krzyżak 22 653 01 10
zagraniczny Jerzy Haszczyński 22 628 71 70
opinii Michał Szuldrzyński 22 465 05 51
ekonomiczny Krzysztof A. Kowalczyk 22 465 01 28
prawa Anna Wojda 22 465 05 19

nauki Paweł Lepkowski 22 465 05 64
kultury Jacek Lutomski 22 465 04 53
sportowy Mirosław Żukowski 22 629 65 26
studio graficzne Robert Wittek 22 465 01 39

WWW.RP.PL:
Cezary Szymank - redaktor naczelny

ŻYCIE REGIONÓW:
Hanna Wawrowska - pełnomocnik zarządu ds. rozwoju regionów odpowiedzialna za projekt h.wawrowska@rp.pl

Andrzej Krakowiak - redaktor prowadzący a.krakowiak@rp.pl

Irmína Zakrzewska - kierownik projektu i.zakrzewska@rp.pl

RZECZ O HISTORIĘ: Paweł Lepkowski - redaktor prowadzący p.lepkowski@rp.pl

ADRES REDAKCJI: ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa,
fax: 22 628 05 88
automatyczna centrala telefoniczna:
22 465 0 - numer wewnętrzny;
łączenie przez telefonistkę 22 628 34 01
internet: www.rp.pl

ISSN 0208-9130; Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.
Copyright © Gremi Media S.A. Wszystkie prawa zastrzeżone (łącznie z tłumaczeniem na języki obce).

WYDAWCA:
Gremi Media S.A.
ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa

gremi media

DZIAŁY:
sprzedaży 22 465 01 12
marketingu 22 465 03 47
Agencja Fotorze 22 465 05 07

PRENUMERATA „Rz”: www.rp.pl/prenumerata
Bezpłatna infolinia 800 120 195
Zamówienia na prenumeratę przyjmują jednostki
Ruch S.A., Kolporter Sp. z o.o. S.K.A., Garmond
Press, GLM, As Press oraz urzędy pocztowe.

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA
(e-wydanie, wydanie na tablecie):
tel.: 801 15 15 15, e-mail: serwis@prenumerata.rp.pl
www.rzeczpospolita.pl, www.e-kiosk.pl,
www.e-gazety.pl

BIURO SPRZEDAŻY GRemi MEDIA S.A.
tel. (+48) 22 629 86 14, (+48) 22 621 48 69
fax (+48) 22 621 46 58, (+48) 22 625 61 57
reklamainfo@rp.pl

Dyrektor Biura Reklam i Ogłoszeń
tel. (+48) 22 46 30 187, reklamainfo@rp.pl
Dyrektor Biura Konferencji i Projektów Specjalnych
tel. (+48) 22 46 30 147, projekty@rp.pl
Dyrektor Działu Szkoleń
tel. (+48) 22 46 30 188, wydarzenia@rp.pl
Projekt Nieruchomości
tel. (+48) 792 904 888, www.nieruchomosci.rp.pl

ZAMÓW OGŁOSZENIE, KOMUNIKAT, NEKROLOG
tel. (+48) 22 629 86 14, (+48) 22 621 48 69
fax (+48) 22 621 46 58, (+48) 22 625 61 57
reklamainfo@rp.pl

NR KONTA:
Ing Bank Śląski S.A.
14 1050 1025 1000 0090 3096 4259

DRUK: Agora SA

Za treść ogłoszeń redakcja ponosi odpowiedzialność w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy Prawo prasowe.
Niezamówionych materiałów i utworów Redakcja i Wydawca nie zwracają.

